Nr. 143. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 24 Czerwca 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15'—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30'— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40'— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Destrukcyjna robota zażegnana.

Kraków, 23 czerwca.

W stolicy rozgrywa się niepomiernie osobliwe widowisko. Zaczął się nowy match między premjerem Witosem a narodową demokracją i jej odgałęzieniami, ściślej mówiąc — między rządem a partją. Rzecz sama w sobie nie musiałaby być gorsząca, gdyby partja miała tego rodzaju program polityki zewnętrznej i wewnętrznej, któryby jej dawał prawo zastąpienia rządu obecnego przez nowy, gdyby — co jeszcze ważniejsza — miała ludzi, zdolnych do objęcia stanowisk kierowniczych nie przez samą chęć zasiadania na dostojeństwie, ale przez zdolności fachowe i zaufanie społeczeństwa. — Tymczasem nie dzieje się nic podobnego. Ponieważ zbliża się okres przedwyborczy, partja chce poprostu zagarnąć w ręce aparat rządowy, aby go uczynić narzędziem do swojej roboty wyborczej. Interes państwa jest dla partji obojętny, chodzi tu wyłącznie o interes partyjny. Wprawdzie stosunki zewnętrzne i wewnętrzne państwa wymagają w chwili obecnej szczególniejszej konsolidacji społeczeństwa i natężonej sprężystości rządu, ale potrzeby państwa stoją dla partji na drugim planie.

Oficjalna narodowa demokracja przemawia z trójnoga w »Gazecie Warszawskiej«. Nazywa ona rządy p. Witosa »zabawą w rządzenie«, a o nim samym wyraża się, że »z galicyjskiej szkoły politycznej wyniósł przytępioną wrażliwość na interes państwa, nauczył się w niej natomiast metod walki o interesy partyjne...« Można nie zachwycać się osobą obecnego premjera, ale przecież niepodobna otrząsnąć się z pewnego zdumienia, gdy publicysta partji z całą żonglerją metody własnego obozu rzuca w twarz p. Witosowi jako jego metodę. Donosi dalej »Gaz. Warsz.«, że w poniedziałek odbyła się Rada naczelna Z. L. N., na której »p. R. Dmowski w dwugodzinnem świetnem przemówieniu scharakteryzował położenie Polski i chwilę dziejową, jaką przeżywamy«, poczem po sprawozdaniu ks. Lutosławskiego uchwalono szereg rezolucyj, a między niemi najważniejszą, że rząd obecny nie jest zdolny sprostać swoim zadaniom, zaczem należy dołożyć »wszelkich sił, celem najrychlejszego zapewnienia Polsce rządu, odpowiadającego istotnej potrzebie państwa i powadze położenia...«

W roli zapaśnika partji stanął do matchu prezes jej odgałęzienia czyli t. zw. Narodowego Związku Ludowego p. Dubanowicz, pozostający zarazem pod najtroskliwszą opieką arcybiskupa ks. Teodorowicza. P. Dubanowicz wystosował do premjera Witosa »ultimatum« (jak to nazywa »Gazeta Warszawska«) do wtorku, z żądaniem rekonstrukcji gabinetu pod zagrożeniem wycofania z rządu p. Skulskiego.

Premjer przesłał p. Dubanowiczowi pisemną odpowiedź, znaną z depesz wczorajszych, w której opowiada przebieg przesilenia, załagodzonego przez siebie w myśl życzeń także N. Z. L., poczem kończy w następujący sposób:

»Dziś, gdy rząd jest skompletowany, uchwała N. Z. L. żąda nie czego innego, jak otwarcia ponownego przesilenia gabinetowego bez widoków szybkiego i pomyślnego załatwienia, jak uczą dotychczasowe doświadczenia, a ostatnie także doświadczenia, zrobione przez p. prezesa (Dubanowicza). Na wszczynanie w tym czasie długotrwałych a może bezowocnych układów między stronnictwami, nie pozwalało mi poczucie odpowiedzialności wobec państwa. Jakkolwiek w zasadzie nie neguję korzyści, płynących z rozszerzenia podstaw rządu, czemu dałem wyraz, wysuwając przed miesiącem potrzebę koalicyjności, zdaję sobie sprawę, iż mimo to stan przesilenia może zaistnieć, jeżeli N. Z. L. zechce wyciągnąć konsekwencje, które zapowiada w swojej uchwale, wtedy jednakże odpowiedzialność za nie będzie wyraźnie umiejscowioną«.

Rozumna odpowiedź premjera, który zręcznie zażegnał dotychczasowe przesilenie (»Głos Narodu« nazywa to »łataniem gabinetu«), wywołała podobno duże wrażenie w kołach poselskich. Klub N. Z. L. odbył nad nią dyskusję, a wynikiem jej było, że minister spraw wewn. Skulski i wicemin. spraw. zagr. Dąbrowski zgłosili dymisje. Wczoraj w nocy Klub N. Z. L. odbywał dalsze narady, których wynik dopiero z dzisiejszych depesz będzie znany. Według ostatnich depesz, chodzi o to, czy deklaracja, jaką Zjednoczenie ogłosi, będzie zapowiedzią przejścia do bezwzględnej opozycji, czy też zapowie zachowanie neutralności wobec rządu. Lewica — według tych informacyj — jest wypadkiem tym zaskoczona; liczy ona na ciągłe nieporozumienia w Zjednoczeniu, które rzekomo miałyby się komplikować, o ile premjer Witos — co leży w jego zamiarach — nie przyjąłby dymisji Skulskiego. Sytuację całkowicie wyjaśni deklaracja Zjednoczenia. »Według tych informacyj wczorajszych premjer Witos postanowił wytrwać na stanowisku, że przesilenie nie istnieje.

Bez względu na to, jak przedstawiają się w szczegółach dalsze losy owego matchu, trudno oprzeć się głębokiej trosce na widok destrukcyjnej roboty, zainaugurowanej przez N. D., a prowadzonej przez młodego posła Dubanowicza. Czy położenie państwa jest w chwili obecnej tak sielankowe, abyśmy mogli sobie pozwolić na przesilenie w rządzie »bez widoków szybkiego i pomyślnego załatwienia«, jak premjer Witos ostrzegając słusznie powiada? Gdzież jest ów zbawca w Polsce, który postawiony na czele rządu zmieni rychło sytuację na pomyślniejszą? I o tem pamiętać bowiem potrzeba, że kto żąda zmiany w gabinecie, ten ma obowiązek wymienić kandydatów. Na chodzenie omackiem wśród intryg partji, Polska nie ma czasu. Dążenie do przesilenia w momencie najbardziej niestosownym — to tylko i jedynie robota destrukcyjna.

Z naszych depesz dzisiejszych dowiadujemy się, że p. D u b a n o w i c z złożył prezesurę N. Z. L., a objął ją p. S k u l s k i, którego miejsce na stanowisku ministra spraw wewnętrznych ma zająć inny członek Zjednoczenia, że nareszcie ks. T e o d o r o w i c z — co jest dla charakterystyki obrazu najbardziej znamienne — z klubu Z. L. N. w y s t ą p i ł. Za rezolucją p. Dubanowicza, która dążyła do ściślejszego związania się z narodową demokracją, oświadczyć się miało głosów 17, za rezolucją p. Skulskiego głosów 30. Staraniem p. Skulskiego ma być w i ę k s z e z b l i ż e n i e d o P. S. L. W ten sposób robotę destrukcyjną p. Dubanowicza można uważać za zażegnaną; niewiadomo jednak do tej pory, czy wynik głosowania przyczyni się do rozbicia Zjednoczenia, czy też po wycofaniu się ks. Teodorowicza, klub ten nie wejdzie na drogę realnej polityki państwowej.

Dla sytuacji ogólno-państwowej rozegranie przesilenia, bo w tej chwili można już mówić o finale matchu bez względu na dalszą pomysłowość ks. Teodorowicza i p. Dubanowicza, należy uważać za okoliczność bardzo szczęśliwą. Pęknięcie wrzodu, zręcznie i skutecznie przyśpieszone, przyczyni się niezawodnie do sanacji stosunków wewnętrznych, co dla państwa naszego może być tylko pożyteczne.

Zmiana stanowiska N. Z. L. wobec rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 czerwca.

Jak wczoraj donosiliśmy, onegdaj wieczorem rozpoczęły się ponowne obrady klubu **Nar. Zjedn. Lud.** Obecni byli wszyscy członkowie klubu. Już przed rozpoczęciem obrad bardzo silnie zaznaczyła się **różnica poglądów obu zwalczających się grup N. Z. L., grupy posła Dubanowicza i Skulskiego.** Tematem dyskusji była sprawa zajęcia **wyraźnego stanowiska** wobec rządu p. Witosa i powzięcia odpowiedniej uchwały.

Dyskusja rozpoczęła się nad propozycją **utworzenia większości prawicowej,** do której należałoby także Nar. Zjedn. Lud. Propozycja ta jednak **nie zyskała większości zwolenników,** wysunęła się natomiast **nowa koncepcja,** mianowicie stworzenie **komisji międzyklubowej o charakterze centrowym.**

Po kilkugodzinnej bardzo gorącej dyskusji po północy postawiono pod głosowanie dwie formalne rezolucje: pierwszą prez. **Dubanowicza i Strońskiego,** wywierającą nacisk na Nar. Zjedn. Lud. w kierunku **stanowczego zbliżenia** się do Narodowej Demokracji, drugą p. **Skulskiego, domagającą się utworzenia bloku centrowego z pominięciem** Związku lud. narodowego, a zbliżenia do P. S. L.

O godz. 2 w nocy wiadomym był już wynik głosowania. Jak się okazało, **17 głosów** padło za wnioskiem prez. Dubanowicza, **30 głosów** za wnioskiem p. Skulskiego.

Wynik głosowania przyniósł więc formalną **klęskę polityce ks. Teodorowicza i prezesa klubu Dubanowicza.** To też pos. Dubanowicz przedłożył niezwłocznie **rezygnację ze stanowiska prezesa klubu,** zaś ks. Teodorowicz z klubu **wystąpił.**

Jaki jest ścisły tekst powziętych w nocy z wtorku na środę uchwał Nar. Zjed. Lud. dotychczas **nie wiadomo.** Jedynie p. Skulski na zapytanie dziennikarzy odpowiedział, że po długiej dyskusji klub N. Z. L. powziął nową uchwałę, ustalającą **nowy stosunek klubu wobec rządu.** W ten sposób p. Skulski stwierdził, że klub N. Z. L. **zmienił swoje stanowisko w stosunku do obecnego rządu.**

Z rozmów, prowadzonych w kuluarach, wnioskować można, że p. Skulski nie zamierza przyjąć ewentualnej propozycji zatrzymania teki spraw wewnętrznych i myśli raczej o powrocie **do polityki czynnej.** Miejsce ministra spraw wewnętrznych zajmie prawdopodobnie ktoś **proponowany przez p. Skulskiego.**

W dniu wczorajszym podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Dąbrowski przesłał wczoraj ministrowi spraw zagranicznych pismo, w którem zawiadamia go, że w związku z uchwałą N. Z. L., ustępuje ze stanowiska. Minister Skirmunt polecił p. Dąbrowskiemu **dalsze urzędowanie** do chwili złożenia przez niego wszystkich aktów, dotyczących repatrjacji.

O PŁACENIE PODATKÓW PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 23 czerwca (Tel. wł.) Onegdaj odbyła się w ministerjum skarbu konferencja z udziałem delegatów instytucyj przemysłowych i kupców celem omówienia spraw, związanych **z podatkiem państwowym od dochodów.** Posiedzenie zagaił wicemin. Rybarski, który wskazał na fakt, że płatnicy podatków nietylko nie uiścili podatku, ale nawet **nie wypełnili deklaracyj** w wysokości posiadanego majątku, i dochodów, wobec czego rząd stosować będzie **z całą ścisłością przepisy o represjach,** przewidzianych przez ustawę. Represje te obejmują **nietylko grzywny, ale i kary więzienne.**

Na tle tego oświadczenia wywiązała się dyskusja. Wszyscy mówcy wskazywali na potrzebę **rozpoczęcia energicznej akcji agitacyjnej** w kierunku uświadomienia społeczeństwa o obowiązku **płacenia podatków.**

ZJAZD WOJEWODÓW I STAROSTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 23 czerwca (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 1 w południe rozpoczynają się obrady **zjazdu wojewodów i starostów polskich.** Obradom przewodniczyć będzie wicemin. Dunikowski.

Polska i Gdańsk.

SPRAWOZDANIE NADKOM. HACKINGA.

Korespondent »Danziger Zeitung« donosi z Genewy następujące informacje, udzielone mu przez prezydenta senatu gdańskiego Sahma.

Nadkomisarz Hacking według relacji korespondenta złożył na posiedzeniu Rady Ligi narodów dłuższe sprawozdanie o **ogólnem położeniu gospodarczem Gdańska.** Jen. Hacking podniósł, że obie strony tj. Polska i Gdańsk są **bardzo zainteresowane** w sprawie pomyślnego zakończenia toczących się obecnie rokowań. — Również przedmiotem zainteresowania jest życie gospodarcze obu państw. Gdańsk odczuwa dotkliwie niepewność sytuacji z powodu nieukończonych jeszcze rokowań. Wielu członków Rady, zwłaszcza przedstawiciel angielski Fisher, **podzieliło pogląd jen. Hackinga,** zwracając się przytem do przedstawicieli polskich Gdańska, aby dążyli do porozumienia w kwestjach spornych.

Na podstawie dyskusji, przeprowadzonej między profesorem **Askenazym** a Sahmem, zgodzono się na **ustalenie nieobowiązującego terminu rokowań.**

ZASTĘPCA P. PLUCIŃSKIEGO.

Warszawa, 23 czerwca (PAT). Przewodniczący **rokowań polsko-gdańskich** p. podsekretarz stanu Leon Pluciński wyjechał z polecenia rządu w dniu 17 bm. do Genewy, celem wzięcia udziału w posiedzeniach Rady Ligi narodów. Prezydent ministrów poruczył na czas nieobecności p. Plucińskiego zastępstwo w kierowaniu rokowań dyrektorowi departamentu drowi Witoldowi Prądzyńskiemu.

Rokowania polsko-gdańskie.

Warszawa, 23 czerwca (PAT). Przewodniczący **rokowań polsko-gdańskich ze strony gdańskiej senator Jewelowski przybył do Warszawy celem wznowienia pertraktacyj polsko-gdańskich. P. Jewelowski** i zastępca przewodniczącego rokowań polsko-gdańskich ze strony polskiej, dyr. departamentu dr Prądzyński omawiali całokształt kwestyj, dotyczących rokowań polsko-gdańskich i osiągnęli **porozumienie zupełne co do dalszego postępowania.** Rokowania rozpoczęte we wtorek w Warszawie toczyć się będą w dalszym ciągu w Gdańsku i to w niektórych komisjach jeszcze w tym tygodniu a w innych począwszy od przyszłego tygodnia. Przewodniczący rokowań wyrazili swoje przekonania, że rokowania ukończone zostaną do dnia 15 lipca br. oraz że kwestje sporne rozstrzygnięte zostaną w drodze kompromisu, zgodnie z ustalonemi już poprzednio zmianami.

Burzliwe posiedzenie senatu gdańskiego.

Gdańsk, 23 czerwca (PAT). Na onegdajszem posiedzeniu senatu przedstawiciel frakcji polskiej Kunert interpelował w sprawie szykan, **stosowanych obecnie względem niektórych przyjeżdżających do Gdańska Polaków.** Ofiarą tych szykan padł przed kilku dniami jeden z dyrektorów polsko-bałtyckiego Towarzystwa, Sobański. W sprawie znanego zajścia granicznego z senatorem Volkmannem zaznacza mówca, że senator Volkmann **musiał wiedzieć, że paszporty nie dają prawa do przekroczenia w pewnych miejscowościach granicy.** Senator Volkmann, przedstawiając zajście, **minął się z prawdą.**

Mówca zaznaczył, iż ostatnio policja postępuje bezwzględnie, stosując te prawa **jedynie względem Polaków.** Kiedy policjant przybył do mieszkania współpracowniczki Banku Spółek Zarobkowych Konopińskiej z żądaniem natychmiastowego opuszczenia Gdańska, wyraził się, że po sezonie wszyscy napływowi Polacy będą z Gdańska **usunięci.**

Wiceprezydent senatu Zihm w odpowiedzi zaznaczył, że prawo wydalania jest stosowane **w czasach wyjątkowych** z powodu braku mieszkań w Gdańsku.

Na tle dyskusji w sprawie budżetu policji doszło do **pewnych scen pomiędzy prawicą a komunistami,** wskutek czego powstało zamieszanie. Komuniści, opuszczając salę, wznieśli okrzyki na **cześć rewolucji,** wzywając robotników do zbrojenia się i do przygotowania się na chwilę **stanowczych rozpraw z reakcją Gdańska.**

Na Górnym Śląsku.

ENERGICZNE WYSTĄPIENIE KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Sosnowiec, 23 czerwca (Orient). Oporne stanowisko Rady 12-tu zostało przełamane energicznem wystąpieniem komisji międzysojuszniczej. Z Opola donoszą, iż ultimatum komisji koalicyjnej, jako też kroki poczynione przez Anglję i Francję, odniosły swój skutek, w rezultacie czego wojska jen. Hoeffera **opuściły całkowicie Górę św. Anny i wycofały się na prawy brzeg Odry.**

NIEMCY PRZECIWKO NIEMCOM.

Berlin, 23 czerwca (Orient). Socjaliści niezawiśli zgłosili w Sejmie pruskim interpelację, z powodu poważnych ekscesów korpusów ochotniczych na G. Śląsku, dokonanych względem **socjalistów niezawisłych.** Jeden z socjalistycznych radnych miejskich został zabity, a wielu innych zostało zawleczonych do obozów dla internowanych.

Bytom, 23 czerwca (PAT). »Freies Wort« donosi, że partje socjalistyczne w Chociebożu **i Brandenburgu przeprowadziły 24-godzinny strajk protestacyjny przeciwko znęcaniu się niemieckich policjantów nad polskimi jeńcami** w obozie Chociebożu. Partje ogłosiły wspólną rezolucję, w której oznajmiają, że **robotnicy niemieccy nie solidaryzują się z okrucieństwami** i nieludzkiem obchodzeniem się, jakiego dopuszcza się policja i warty obozów nad jeńcami polskimi.

Tadeusz Rittner.

Na obczyźnie przyszło mu zamknąć oczy do snu wiecznego. Jeszcze tak niedawno oklaskiwaliśmy go w teatrze krakowskim za „Tragedję Eumenesa", jeszcze przed rokiem niespełna, zerwawszy ze służbą urzędniczą u obcych przybył z Wiednia na zjazd literatów polskich do Warszawy, i zgłosił swe usługi nowo do życia samodzielnego wskrzeszonej ojczyźnie. Przywiózł ze sobą najnowszą tragedję antyczną o Eumenesie i powieść „Duchy w mieście", która zaledwo przed kilku tygodniami opuściła prasy drukarskie, i pełen różowych nadziei na przyszłość, zamierzał osiąść w Warszawie, gdzie mu przyrzekano fotel ministra kultury i sztuki. W chwili, gdy projekty te miały obleć się w ciało, niespodziewana śmierć przecięła pasmo dni utalentowanego cichego pracownika. Był chlubą nietylko polskiej dramatycznej literatury, ale był pierwszym z Polaków, któremu nadworna scena stolicy naddunajskiej otwarła swe podwoje i nazwisko jego wprowadzała na repertoar scen niemieckich. Wzbogacił scenę polską cyklem utworów, z których każdy miał wyciśnięte piętno niepowszedniego talentu, które obiegały z wyróżniającem się powodzeniem wszystkie sceny nasze i długo na nich jeszcze utrzymywać się będą siłą zawartej w nich poezji i melancholji, wytworności i subtelności w ujmowaniu zjawisk współczesnego życia duchowego. Był to poeta z bajki, zapatrzony w swe marzenia, daleki od rzeczywistego świata, odtrącający wszelką brutalność życia. Portret swój nakreślił kiedyś w osobie bohatera swej sztuki „Człowiek z budki suflera" — a kto go znał, poznał w konterfekcie Henryka Wieselnia, odbicie charakterystyki nieodżałowanego autora. Dla polskiej twórczości teatralnej, nie obfitującej w talenty twórcze o szerszym pojęć zakresie, autor „Małego domku" zmarł o wiele zawcześnie, pozostawiając po sobie lukę niezastąpioną.

Tadeusz Rittner urodził się w roku 1873 we Lwowie. Był synem profesora uniwersytetu lwowskiego, później ministra oświaty, Edwarda Rittnera. Do szkół uczęszczał w Wiedniu, tam kończył studja uniwersyteckie, poczem wstąpił do ministerstwa oświaty, w którem pracował aż do przełomu w roku 1918, dosłużywszy się godności radcy sekcyjnego. — Wrodzone zamiłowanie do pracy literackiej, skierowało go równocześnie na drogę pisarską. Już pierwszy utwór dramatyczny jego „Sąsiadka", zwrócił uwagę na młody talent, promieniujący świeżością i oryginalnością poglądu na świat ze stanowiska prądów nowoczesnych, zatracających o symbolistykę. Młodego pracownika pióra, znanego z wykwintnych feljetonów, podpisywanych pseudonimem Tomasza Czaszki, wprowadza na szerszą arenę literacką zwycięstwo drugiej jego sztuki scenicznej, p. t. „Maszyna", odznaczonej pierwszą nagrodą na konkursie im. Sienkiewicza. W „Maszynie", jako widowisku teatralnem, przedstawiającej udręki genjalnego poety, wtłoczonego w ruch i koła biurokratycznej machiny, uderzyło już piętno artyzmu, uderzył nerw teatralny, wykazujący kipiący ferment twórczości, mimo nie opanowania jeszcze sekretu roboty technicznej dla teatralnego warsztatu. Dzieło miało widoczne dla wszystkich blaski świtowe, zwiastujące wschodzący talent. I nie zawiódł się w swym wyroku sąd konkursowy. Przekonał ich o tem ponad wszelką wątpliwość autor „Maszyny", dając w trzecim z kolei swoim utworze scenicznym dzieło skończenie dojrzałe, mające wszystkie warunki teatralnego powodzenia. Była niem sztuka „W małym domku", małe arcydzieło, zachwycające wprost pomysłami i dramatyczną ekspresją, prawdziwe dzieło sztuki, dające szereg pięknych, harmonijnie splecionych akordów, układających się w przepiękną symfonję dramatyczną, opartą na refleksji i konstrukcyjnej logice. Najprostszemi środkami osiągnął autor wstrząsające wrażenie. Tylko silny, dojrzały artysta, może opanować umiejętność takiego roztoczenia cieniów na scenie i w takich blaskach poezji równocześnie skąpać swoje postulaty etyczne, jak to uczynił Rittner w tej wybornej sztuce. Powodzenie »Małego domku« utrwaliło już na całej linji markę autorską Rittnera. Odtąd poczyna się zwycięski pochód dzieł jego na scenach polskich a przyjęcie sztuki p. t. „Lato" do repertoaru wiedeńskiego Burgteatru i odniesiony tam świetny sukces, utrwala stanowisko Rittnera, jako przedstawiciela dramatu modernistycznego także na pierwszorzędnych scenach niemieckich.

Zarzucano Rittnerowi brak koncentracji i siły w dramatycznej konstrukcji. Zapewne, że w ogólnej ocenie jego talentu, strona ta wykazuje pewne niedociągnięcia, ale jestto już właściwością indywidualizmu, który właśnie w niedopowiedzeniach, subtelnych nuansach psychologicznych, ironizowaniu pewnych stron życia metody Shawa, chciał widzieć istotny cel swych artystyczno-twórczych zamierzeń. I w tym kierunku przewyższył on wszystkich współczesnych naszych autorów dramatycznych, nad którymi góruje jako parnassista teatralny europejskiej miary.

Wdzięk figur i prostota zdarzeń, na które zdobywają się utwory wyższego dopiero rzędu, to — jak słusznie zauważył subtelny krytyk, Adam Siedlecki — dwie zasadnicze cechy fizjognomji autorskiej Rittnera. Cechy te występują najpełniej w „Głupim Jakóbie", komedji, niosącej przedziwną analizę psychologiczną. Po przez drobne i małe rzeczy, obserwacje momentalne i doraźne stanów psychicznych, przegląda treść głębsza, malująca życie dziwaka na odludziu wiejskiem. W tonie humoru, ironji uśmiechu, satyrycznem oświetleniu stosunków rodzinnych i filozofji indywidualnej pana szambelana, odczuwa się nieraz refleks dowcipu Bernarda Shawa.

Po sukcesie wprost wyjątkowym „Głupiego Jakóba" na scenie wiedeńskiego Volksteatru, nastąpił triumfalny pochód tej komedji na scenach polskich, który zachęcił Rittnera do dalszego tworzenia. Nastąpiła z kolei sztuka „Człowiek w budce suflera" — utwór niesłychanie oryginalny, w którym autor złożył swój program i artystyczne wyznanie wiary. „Człowiekiem w budce" jest bowiem nikt inny, tylko sam poeta: poeta z bajki w marzenia swe zapatrzony, od rzeczywistego świata daleki, odtrącający wszelką brutalność życiową. W charakterystyce bohatera Henryka Wieselina, biednego nauczyciela, zakradającego się nocami do budki suflerskiej i przeżywającego go tam własne koncepcje i wizje twórcze, przestawił Rittner niewątpliwie przeżycia własnej fantazji, która bujała w ciszy nocnej po komnatach zamków i pałaców starych i wskazywała mu cuda kwiatów i ogrodów zaczarowanych. Jak Wieselin, żył on poezją i wyobraźnią, a obcą i wstrętną była mu proza i realizm życia. Stąd wszystkie jego pomysły, wszystkie postaci sztuk i dramatów mają piętno osobników, oderwanych od życia. Tylko świat teatralny, do którego z natury rzeczy musiał się Rittner zbliżyć, wychodzi w sztuce tej w oświetleniu realnem. Doskonałe są typy snujących się na scenie matek teatralnych, bywalców, artystów, cały ten barwny świat, przedstawiony przez autora w typach wybranych, owianych szczególnem tchnieniem melancholji czy poezji, pełne subtelnej ironji i tchnące doświadczeniem. To też cała ta komedja rozwiewa się jak poetyczna bajka, kończy się, niewiadomo kiedy i jak. Odegrana na małej scenie teatru „Residenzbühne", zdobyła powodzenie nawet w tych sferach, które nie odczuwają poezji. Krytyk gazety „Zeit" napisał o niej: Tak cichą jest ta komedja, że nie można się jej nachwalić, a jej duchowa „noblesse" wydaje się tak skromna, że się jej prawie nie zauważa. Ucieka nie bez uśmiechu od ponurego realizmu życia i zakopuje się w cichej głębokiej ironji. Oby najwięcej było utworów scenicznych, niosących z sobą taki przemiły romantyczny nastrój".

Tensam nastrój widnieje w następnej komedji „Wilki w nocy" — gdzie autor przedstawia nam w osobie bohatera Morwicza, człowieka chorego na ideał, marzyciela, który w wyobraźni stacza walkę z wilkami życiowych przeciwności.

Ostatniemi ogniwami dramatycznej twórczości Rittnera były sztuki „Lato" i „Tragedja Eumenesa". Obie grane w Krakowie za dyrekcji p. Trzcińskiego — publiczność krakowska zbyt żywo ma w pamięci, aby je na tem miejscu przypominać trzeba było. Ostatnio przypomniał Krakowowi z dawniejszego Rittnerowskiego repertoaru „Don Juana" Adwentowicz w kwietniu b. r., podczas swoich gościnnych występów.

Tadeusz Rittner był jedynym polskim auto

NA OBSZARACH, ZAJĘTYCH PRZEZ POWSTAŃCÓW — ZARZĄD POLSKI.

Oświęcim, 23 czerwca (Orient). Według wiarygodnych informacyj z Górnego Śląska, wszystkie obszary, zajęte przez władze powstańcze, pozostaną — po zlikwidowaniu powstania — pod zarządem wyłącznie polskim. Komenda zaś sejmiku czuwać będzie nad utrzymaniem porządku i przeciwdziałać wszelkim próbom przewrotu ze strony destrukcyjnych elementów, stojących na usługach hakaty niemieckiej.

OSZCZERSTWA I POGRÓŻKI NIEMIECKIE.

»Berliner Tageblatt« w numerze z 16 bm. donosi oszczerczo, że w pobliżu głównej kwatery Korfantego zorganizowała się grupa czerwona(?). Oddziały bolszewickich powstańców wymuszają okupy od przemysłowców i kupców. Niektóre dyrekcje kopalń zostały poddane pod dyktatury robotnicze.

»N. Fr. Presse« w numerze z 21 bm. podaje wiadomość ze niemieckie kanclerza Rzeszy niemieckiej na prywatnem zebraniu w Essen. Kanclerz mówił między innemi w następujący sposób o sprawie górnośląskiej:

»Przyjęliśmy ultimatum, ażeby uratować całe ojczyzny. Czyż bowiem uwierzy kto, że gdyby Francuzi obsadzili Ruhr, Polacy byliby się zadowolnili na Górnym Śląsku tylko tym rabunkiem(!), który dotąd mają w ręce. Górny Śląsk i przyjęcie ultimatum stoją w ściślejszym związku dlatego, że przez to przyjęcie otwarliśmy sobie drogę do obecny sposób prawa, polegającego na postanowieniach traktatu pokojowego. Jeśli Europa chce nowego, spokojnego rozwoju, a w Niemczech spokojnej demokracji i republiki demokratycznej, to cały świat musi grać z Niemcami na Górnym Śląsku w karty odkryte. Żądamy Górnego Śląska jako porządku demokratycznej woli ludności. Gdyby prawo tamtejszych Niemców zostało fałszywie naruszone, powstałoby tam na całe stulecie zarzewie światowego pożaru«...

Koncentracja bojówek ukraińskich.

Łupków, 23 czerwca (Orient). Wiadomości o koncentrowaniu bojówek ukraińskich na pograniczu Polski od strony Czechosłowacji potwierdzają się. Z pogranicza słowacko-polskiego donoszą, że wszystkie oddziały ukraińskie — jakie w swoim czasie schroniły się na terytorjum czesko-słowackie — obecnie pod dowództwem oficerów niemieckich koncentrowane są na terytorjum podkarpackiem. Do Łupkowa np. przybyła w ostatnim czasie cała dywizja ukraińska. Z tą nową organizacją była wojsk ukraińskich w Czechach, odbywa się masowo zaciąganie tamt. ukraińskich formacyj bojowych napływowym elementem z Małopolski wschodniej.

Ostatnio donoszą ze Styrji, że w pobliżu wsi Babinice przyłapano grasującą bandę ukraińską pod dow. oficera czeskiego. Równocześnie w niektórych okolicach Lemkowszczyzny uwijają się emisarjusze ukraińscy, usiłujący wprowadzić ferment wśród spokojnej ludności ruskiej. Opierając się awanturniczym zakusom agitatorów ukraińskich, ludność grożą szeroko i spokojnie.

Wypadki te, jakkolwiek narazie sporadyczne, są niemniej groźnym objawem szerzącej się agitacji na tle politycznem i noszą znamiona wybitnie wrogiej akcji przeciwko państwu polskiemu.

Czesko-węgierska konferencja w Marienbadzie.

Z Pragi donoszą pod datą 22 czerwca:

Czesko-węgierska delegacja z hr. Banffy na czele przybyła dzisiaj rano do Pragi i udała się w dalszą podróż do Marienbadu, gdzie odbędzie się konferencja. Prasa czeska komentuje spotkanie w Marienbadzie, przywiązując do niego wielkie znaczenie polityczne. Wizyta węgierskich ministrów w Czechosłowacji ma znaczenie, wykraczające poza ramy normalnych narad politycznych. Możnaby przypuszczać, że spotkanie to jest dowodem powracającej się kursu realnej polityki Węgrów i rozłaki z polityką fantazji i utopji.

Z Marienbadu donoszą, że konferencje toczyć się będą w hotelu Weimar, w którym swojego czasu nastąpiło spotkanie cesarza Franciszka Józefa z królem angielskim Edwardem VII.

..., którego nie bez słuszności anektuje dla siebie także teatr niemiecki. Pochodzi to stąd, że wychowany i kształcony w środowisku niemieckiem, nasiąkł kulturą obcą a później mieszkając i pracując w Wiedniu, nie miał możności i sposobów wchłaniać ducha polskości. To też utwory jego mają w przeważnej części charakter kosmopolityczny. Pisane nadto w niemieckiem i równocześnie przez samego autora tłomaczone na język polski, przemawiały do polskiej publiczności siłą indywidualizmu twórczego autora, poezją i tem subtelnem ujęciem psychologicznem które stanowi o wartości teatralnego dzieła. Na scenę polską pierwszy sprowadził Rittnera dyrektor Pawlikowski, wystawiając w roku 1898 jednoaktówkę jego dramat „Sąsiadka". Później teatr lwowski grał za dyrekcji Pawlikowskiego »Maszynę« i tragikomedję „Czerwony bukiet". Równocześnie przybyły przez scenę warszawskie i scenę krakowską kolejno wszystkie niemal sztuki Rittnera aż do „Tragedji Eumenesa", która oklaskiwana w Wiedniu w sezonie ubiegłym w Krakowie.

Po przedstawieniu „Lata" na scenie teatru wiedeńskiego dyrektor Berger napisał: »Lato komedji Rittnera, temat jej jest tak dobry, że chyba tylko przypadkowo światowa literatura komedjowa mogłaby to dzieło przeoczyć«.

Słowa niemieckiego znawcy teatru były bezstronną i sprawiedliwą oceną talentu zgasłego przedwcześnie pisarza. Twórczość jego wzbogaciła teatr dziełami niepospolitej wartości, wzbogaciła jeszcze polską literaturę współczesnych. Polska literatura dramatyczna zapisuje imię Tadeusza Rittnera w szeregu swoich chwał, które dziełami swemi długo utrwalać się będą w pamięci nietylko współczesnych.

Władysław Prokesch.

Ruch powstańczy w Rosji.

Helsingfors, 23 czerwca (East Express). — »Izwiestja« piszą, że w Czycie oraz w okręgu uralskim ruch powstańczy stał się tak groźny, że władze bolszewickie poczyniły przygotowania do **opuszczenia tej miejscowości**, między innemi ewakuowano Jekaterynburg. Celem poparcia akcji antibolszewickiej posuwają się naprzód kozacy jen. Dutowa.

ODCIĘCIE SYBERJI OD ROSJI.

Helsingfors, 23 czerwca (East Express). Powstańscy syberyjscy opanowali ważne węzły kolejowe Perm-Jekaterynburg-Czelabinsk, wobec czego **Syberja została całkowicie odcięta od Rosji europejskiej.** Na Uralu ruch strajkowy szerzy się z niezwykłą szybkością. Robotnicy zakładów przemysłowych utworzyli ochotnicze oddziały wojsk, w celu niesienia **pomocy powstańcom. Jeden powiat gubernji permskiej jest już wolny od bolszewików.**

Nowa zapowiedź strajku powszechnego w Anglji.

Londyn, 23 czerwca (East Express). Konferencja **Labour Party rozpoczęła obrady w Brighton z licznym udziałem delegatów.** W najbliższym czasie odbędzie się w Londynie konferencja Labour Party, na której ma być powzięta decyzja w sprawie wezwania Trade Union do **przyłączenia się do górników i ogłoszenia strajku powszechnego.**

Europa a problem turecki.

Turcja, która już przed wojną światową była przez dziesiątki lat nazywana »chorym człowiekiem«, a po wojnie miała otrzymać tylko ostatnie, śmiertelne pchnięcie, okazuje nagle siłę żywotną, jakiej nie spodziewali się po niej nawet najlepsi jej znawcy. Utraciwszy obcojęzyczne prowincje, Turcy poczuli się solidarnym narodem, a równocześnie znaleźli mocne oparcie w solidarności wyznaniowej islamu, którą Anglicy usiłują rozluźnić, ale ze skutkiem dosyć skromnym. Turcja, reprezentowana przez rząd w Angorze, unicestwiła ofensywę Grecji, która otrzymała niegdyś od koalicji mandat w Azji Małej, a równocześnie stawia opór polityczny mocarstwom koalicji i to z bardzo widocznym skutkiem.

Koalicja z tego powodu jest wysoce zaniepokojona. Londyński »Daily Telegraph« pisze obszernie o »niebezpieczeństwie wschodniem« i podnosi konieczność współdziałania Anglji i Francji na bliskim wschodzie. Odpowiadając na to, podnosi paryski »Le Temps«, że byłoby rzeczą pożądaną, ażeby Anglja z jednej strony, a Francja i Włochy z drugiej zgodziły się na wspólną akcję w Azji Małej, dla uniknięcia »nowego przelewu krwi«, który tam grozi. — Ale — powiada »Le Temps«, wskazując na ważny szkopuł — przywrócenie pokoju w Azji Małej nie jest łatwą rzeczą, nie można bowiem obecności Greków w Smyrnie i Konstantynopolu pogodzić z niezawisłością Turcji. Jeśliby zaś chciano odmówić Turkom niezawisłości, musianoby na Grecję nałożyć wysiłek militarny, któremu ona nie mogłaby sprostać. Jednakże — kończy »Temps« — myśl położenia kresu wojnie w Azji Małej jest szlachetną i Francja nie może jej odrzucić, pragnie atoli wiedzieć, jakie ustępstwa lord Curzon może jej za to ofiarować.

Równocześnie czyni »Le Temps« zarzuty Churchillowi, że uprawia politykę dwulicową wobec Francji. Usadowił w Mezopotamji emira Faisala, zdeklarowanego wroga Francji, obecnie zaś na progu Syrji francuskiej, w Transjordanji, chce osadzić emira Abdullaha, brata Faisala, mimo protestów rządu francuskiego. Churchill chce mieć w Arabach przeciwwagę wobec Turków, a równocześnie wobec Francji.

Sprawa Azji Małej pojawiła się na porządku dziennym francuskiej Izby deputowanych skutkiem interpelacji Cachina. Izba odroczyła rozprawę nad tą interpelacją ogromną większością 427 głosów przeciwko 116, osądziwszy, że dyskusja parlamentarna nad tą kwestją byłaby przedwczesną obecnie. Uchwała ta powziętą została na wyraźne żądanie Brianda, który podniósł, że roztrząsanie problemu Azji Małej byłoby w obecnej chwili niebezpiecznem i że rząd nie myśli zawikłać się lekkomyślnie w awantury wojenne. Potrzeba nieco cierpliwości i nieco roztropności, a interesom Francji na bliskim wschodzie stanie się zadość.

W ten sposób wypowiedziała się Anglja, a za nią Francja. — Nie mamy dotąd wiadomości z Rzymu, ale, wedle źródeł niemieckich, panuje tam zaniepokojenie z powodu położenia w Azji Małej. Wśród sfer politycznych i wojskowych obiega tam następująca alternatywa: Albo ofensywa grecka będzie mieć powodzenie, a wtedy na azjatyckim placu boju pojawią się posiłki bolszewickie, albo przeciwnie, Turcy będą górą, a wtedy porozumienie z nimi stanie się prawie niemożliwem. W obu wypadkach interes Europy będzie na szwank narażony. Polityczne koła włoskie uważają konferencję Curzona z Briandem za spóźnioną.

Konferencja lorda Curzona z Briandem, wywołana koniecznością współdziałania Anglji i Francji w Azji Małej, nie ograniczy się wcale na tej jednej, acz bardzo ważnej sprawie. Ma być omówiony całokształt spraw, które przez oba te państwa muszą być załatwione. Rząd francuski — jak donosi »Echo de Paris« — ponownie podniesie protest przeciwko osadzeniu emira Faisala na tronie w Bagdadzie. Będzie równie omawiana kwestja zniesienia sankcyj marcowych przeciwko Niemcom, a wreszcie sprawa Górnego Śląska, tak zawikłana przez koalicję samą.

Dla Anglji najdonioślejszą jest sprawa Azji Małej. Zanim lord Curzon udał się do Paryża, wysłał tam jednego z najbardziej zaufanych swoich współpracowników, ażeby na Quai d'Orsay utorował drogę dla lorda Curzona właśnie w sprawie Azji Małej. Także Churchill w mowie, którą wygłosił w angielskiej Izbie gmin, zwracał się do Francji z wielce intensywną apostrofą, że powinna na bliskim wschodzie współdziałać z Anglją. Na terenie wschodnim, zarówno bliskim, jak dalekim, Francja jest więcej dającą, niż Anglja, ma więc w grze swojej więcej atutów. Obecnie, zwłaszcza po wojnie, podczas której Turcy z Niemcami nie tak bardzo daleko byli od Suezu, rząd angielski widzi, jakie niebezpieczeństwa mogą grozić Egiptowi, jeżeli w Azji Małej nie stworzy wału ochronnego. Chodzi mu o to, ażeby Francja nie przeszkadzała budowie tego wału. Wie o tem rząd francuski i dlatego »Temps«, zanim lord Curzon przybył do Paryża, rzucił pytanie, już przez nas przytoczone: »Jakie ustępstwa lord Curzon może za to ofiarować?«

Oczywiście wszystkie te wypadki muszą wzmocnić stanowisko Francji wogóle, a przedewszystkiem w Europie. Dla nas jest to pomyślnym objawem, chociaż nie powinniśmy na nim zbytnio budować i uciekać się ciągle i wyłącznie pod opiekuncze skrzydła francuskie. Niemniej należy nam wyzyskać tę konstelację, **która prawdopodobnie wywrze wpływ także na sprawę Śląska Górnego.** Francja nie chce, ażeby Prusy miały na Śląsku Górnym potworny arsenał wojenny. Może obecnie lord Curzon zboczy z linji Lloyda George'a i uwzględni żądanie Francji, które w zupełności identyfikuje się z naszemi pragnieniami i koniecznościami państwowemi.

O kwestji komety Winneckego.

(Komunikat Obserwatorjum krakowskiego).

W początkach maja b. r. obserwatorjum krakowskie wyjaśniało w swoim komunikacie prasowym znaczenie wiadomości dziennikarskich o mającem nastąpić spotkaniu ziemi z kometą Winneckego. Niektórzy astronomowie spodziewali się wówczas, że w dniu 25 czerwca ziemia znajdzie się na torze komety, coby spowodowało ukazanie się w wielkiej ilości gwiazd spadających.

Obserwacje komety, dokonane w maju i czerwcu, wykazały, że ówczesna znajomość toru komety nie była zbyt dokładna. W obserwatorjum krakowskiem obliczono właśnie orbitę komety Winneckego na podstawie jej dostrzeżeń, poczynionych w Greenwich 12 kwietnia, w Warszawie, przez dra Kępińskiego, 14 maja, i w Krakowie, przez profesora Banachiewicza, 8 czerwca, i otrzymano następujące wyniki co do kwestyj, interesujących szersze koła.

Po pierwsze, w miejscu największego zbliżenia się torów, ziemia znajdzie się o pięć dni później, niż przypuszczano, **a więc dopiero 30 czerwca.** Po drugie, tory, nawet w najbliższych miejscach, są dość daleko od siebie, a mianowicie o 4 i pół miljona kilometrów, czyli o 15 razy wziętą odległość ziemi od księżyca. Ta druga okoliczność, jeżeli nie wyklucza, to ogromnie zmniejsza prawdopodobieństwo wystąpienia malowniczego deszczu gwiazd spadających, powstającego przy spotykaniu się ziemi z cząsteczkami komety. Że jednak komety rozpraszają swoją materję na bardzo rozległej przestrzeni, przeto jest możliwe, że ku końcowi miesiąca widzieć będziemy więcej gwiazd spadających, niż zwykle, ale różnica będzie zapewne niewielka.

Sam gość niebieski w dniu 30 czerwca będzie od nas odległy o 30 miljonów kilometrów i w naszych szerokościach geograficznych wogóle już widoczny nie będzie. Obliczenie toru komety nastręczało wyjątkowe trudności matematyczne, skutkiem czego, jak również z powodu niedostatecznego personalu obserwatorjum, nie udało się wcześniej dokonać rachunku naukowego i zaspokoić ciekawości naszego społeczeństwa.

Dyrekcja obserwatorjum.

KRONIKA.

Kraków, 23 czerwca.

STAN POGODY według danych państwowego instytutu meteorologicznego: Dzień wczorajszy był na ogół pochmurny w całej Polsce. Temperatura dość niska i tak notowano o godz. 1 w południe 8 stopni we Lwowie, 12 w Krakowie, a 14 w Warszawie. W rozkładzie ciśnień nie zaszła żadna poważniejsza zmiana, dlatego też polepszenie się stanu pogody jest mało prawdopodobne. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Krakowie 12·2 stopnia, najniższa 6·8 stopnia. W Zakopanem onegdaj 17·3 stopnia. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, nieco cieplej, umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

W SPRAWIE WYBORU WICEPREZYDENTÓW. — Jak wiadomo, Sejm uchwalił zmianę statutu miasta Krakowa w tym kierunku, że powiększył ilość wiceprezydentów z trzech na czterech oraz zniósł numerację. Wobec tego w niedługim czasie stanie się aktualną sprawa uzupełnienia prezydjum miasta Krakowa przez wybór dwóch wiceprezydentów. Zależnem to jest od ogłoszenia wspomnianej ustawy sejmowej w dzienniku urzędowym, przez co uchwała nabierze mocy ustawy obowiązującej, na podstawie której można będzie dopiero rozpisać wybory.

Z POWODU ŚMIERCI ŚP. JULJANA MACIOŁOWSKIEGO I HENRYKA SZARSKIEGO, długoletnich radców miejskich, prezydent miasta zaprosił Radę m. do wzięcia udziału w pogrzebach. Pogrzeb śp. Maciołowskiego odbędzie się dziś o godz. 10 rano z kościoła SS. Felicjanek przy ul. Smoleńsk, zaś śp. Szarskiego o godz. 3 z domu żałoby przy gł. Rynku.

Zamiast wieńców na trumny prezydjum złożyło 2000 mk. na kolonje dzieci nauczycieli szkół powszechnych oraz 2000 mk. na dzieci pod opieką K. B. K.

BUDŻET M. KRAKOWA NA ROK 1921. We wtorek 21 bm. odbyło się drugie posiedzenie komisji budżetowej pod przewodnictwem wiceprez. Sarego. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono na podstawie referatu dyr. Krzyżanowskiego dział I »Zarząd główny«, dział II »Zarząd majątku miejskiego«, dział III »Podatki i opłaty gminne«.

SPRAWA ZESPOŁU TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Od dyrektora teatru im. J. Słowackiego p. Teofila Trzcińskiego otrzymujemy wyjaśnienie, które poniżej podajemy:

»Od pewnego czasu pojawiają się w prasie krakowskiej wiadomości, częściowo prawdziwe, częściowo przedwczesne, o ubytkach w personalu teatru im. J. Słowackiego. Ponieważ dyrekcja nie ogłasza jednocześnie listy engagementów już dokonanych lub będących w toku, mogą wiadomości, jedynie negatywne, wywoływać na zewnątrz wrażenie rozbicia teatru i dają asumpt do różnych domysłów, niekiedy bardzo fantastycznych.

»Wobec tego należy stwierdzić, że emigracje aktorskie są w Krakowie niestety zjawiskiem chronicznem i złym byłby dyrektor, któryby z ich możliwością z góry się nie liczył i nie obmyślił środków zapobiegawczych. Przed dwoma laty opuściło scenę krakowską kilkanaście sił pierwszorzędnych, z tak wybitnemi indywidualnościami na czele, jak Irena Solska-Grosserowa i Leonard Bończa, mimo to potrafiłem zgromadzić zespół, z którym w tych dwóch latach teatr nasz mógł pod względem repertuaru, jak wykazuje statystyka, mierzyć się z teatrami stolicy.

»Także i teraz teatr krakowski nie dał się zaskoczyć wypadkom i kończy już organizację nowego zespołu, z którym z pewnością utrzyma się co najmniej na dotychczasowej linji repertuarowej. Lista personalu, która ogłoszona będzie w niedługim czasie po ukończeniu rokowań, uspokoi z pewnością licznych miłośników sceny krakowskiej, zatroskanych o jej przyszłe losy«.

WYDZIERŻAWIENIE M. TEATRU POWSZECHNEGO. Wczoraj na posiedzeniu sekcji ekonomiczno-skarbowej magistratu wiceprez. Rolle przedstawił propozycję wydzierżawienia teatru Powszechnego, ze względu na wysokie żądania artystów i deficyty za ubiegłe lata. Prezydjum postanowiło rozwiązać teatr i wydzierżawić go spółce złożonej z Towarzystwa operowego, pp. Bujańskiego i Poleńskiego. Spółka ma otrzymać dwa miljony marek od miasta na adaptację, 1 miljon marek bezprocentowej pożyczki zwrotnej. Przez jeden rok spółka nie będzie płacić czynszu, w następnych pięciu latach czynsz będzie wynosił 250.000 marek rocznie, a w dalszych latach po 400.000 mk. Miasto oddaje spółce do dyspozycji dekoracje i kostjumy na lat 10, z tem, że nowo przez spółkę sprawione dekoracje i kostjumy staną się własnością magistratu. Teatr prowadzony przez spółkę pozostaje pod kontrolą miejskiej komisji teatralnej. Cała umowa będzie przedłożoną Radzie m. do zatwierdzenia, poczem kontrakt stanie się prawomocny.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY PAŃSTW NADBAŁTYCKICH. Jak się dowiadujemy wycieczka dziennikarzy państw nadbałtyckich została o jeden dzień spóźniona. Uczestnicy wycieczki przybędą do Krakowa w niedzielę rano 26 bm. Komitet przyjęcia organizuje zwiedzenie zabytków Krakowa i wycieczkę do Wieliczki samochodami, których życzliwie użyczyła na ten cel wojskowość. Na cześć gości odbędzie się raut w salonach Koła liter.-artyst. przy pl. Szczepańskim. Miasto zaś w porozumieniu z Izbą handlowo-przemysłową przyjmie gości objadem w sali Strzeleckiej. Nadto podejmie gości objadem Syndykat dziennikarzy krakowskich.

Z Warszawy donoszą nam: Drugi dzień pobytu dziennikarzy nadbałtyckich poświęcony był głównie zwiedzeniu Warszawy. Na politechnice poseł Wierzbicki wygłosił dłuższy wykład o stanie gospodarstwa polskiego. Z politechniki goście przybyli do Sejmu, gdzie Syndykat dziennikarzy polskich podejmował kolegów nadbałtyckich śniadaniem. Wieczorem odbył się bankiet w resursie obywatelskiej.

SPRZEDAŻ CUKRU ZA MAJ. Od poniedziałku 27 bm. rozpocznie się sprzedaż cukru żółtego na kupony majowe legitymacyj zbiorowych w ilości po 400 gr. na osobę w cenie po 82 mk. za 1 kg., tj. 32 mk. 80 fen. za 400 gr. W celu przydziału cukru winni zgłosić się właściciele sklepów rejonowych oraz reprezentanci konsumów i zakładów zbiorowego spożycia po asygnaty w Biurze centralnem magistratu, pl. WW. Świętych 6, I p., oficyny w dniach 23 i 24 bm. i natychmiast podjąć asygnowane ilości. Cukier za czerwiec będzie wydawany w dniach najbliższych.

REFORMA CZYSZCZENIA MIASTA. Magistrat przeprowadza obecnie prace nad reformą czyszczenia miasta, między innymi postanowił wdrożyć kroki, zmierzające do oddania wywozu popiołu i zmiotków domowych, prowadzonego obecnie przez gminę — przedsiębiorstwu prywatnemu. Przedsiębiorstwo, któreby wywóz ten od gminy przejęło i wykonywało go w warunkach odpowiadających wymogom sanitarnym, określonym przez magistrat, miałoby na czynność tę monopol w mieście i pobierałoby od właścicieli realności stosowne opłaty, zatwierdzone przez Radę m. W dalszym rozwoju tego przedsiębiorstwa byłoby stworzenie zakładu spalania śmieci.

Pożądanem byłoby, aby sfery finansowe miasta zainteresowały się stworzeniem przedsiębiorstwa wywozu popiołu, oraz urządzenia zakładu spalania śmieci. Bliższych wyjaśnień w tej sprawie udziela magistrat (wydział Ib skrzydło podwórcowe gmachu magistratu III piętro) w godzinach od 11 do 2 po poł.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 330-tą Powiat. komenda policji państwowej w Rzeszowie, 331-szą Zakłady przemysłowe »Industria«, 332-gą Baon zapasowy kowieńskiego pułku piechoty, 333-cią Krak. Tow. śpiewackie »Echo«, 334-tą Oficerowie i szeregowcy żandarmerji krajowej na Śląsku Cieszyńskim, 335-tą Dr Jakób i Helena Janigowie w Tuchowie, 336-tą Urzędnicy biura głównego warsz. Tow. w Niemcach i 337-mą Leon Witold Wielski, wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

ZBIÓRKA NA KOLONJĘ RABCZAŃSKĄ. Towarzystwo kolonji rabczańskiej wysłało 14 bm. 100 dzieci do lecznicy w Rabce, zostającej pod kierownictwem dyr. dra Langa. Wysyłka na drugi sezon z końcem lipca zależy w znacznej mierze od wyniku zbiórki na ten cel, która odbędzie się 29 bm.

BIBLJOTEKA ŚP. PROF. STRASZEWSKIEGO. Jak się dowiadujemy, w tych dniach przybył do Krakowa prof. wszechnicy lubelskiej dr Gielecki, celem zakupienia dla tamtejszego uniwersytetu bibljoteki po śp. prof. Straszewskim.

Z POWODU ZGONU KAP. POZNAŃSKIEGO. Śmierć śp. kapitana Poznańskiego poruszyła do głębi najszersze koła sportowe Krakowa. Zmarły był dzieckiem Krakowa, ulubieńcem sportowej publiczności krakowskiej i serdecznym przyjacielem młodzieży, która uprawiała sport przez niego umiłowany. By wyświadczyć zmarłemu towarzyszowi ostatnią jeszcze przysługę, porozumiały się pomiędzy sobą krakowskie kluby klasy A i postanowiły rozegrać zawody footballowe pomiędzy sobą, z których czysty dochód zostanie przesłany rodzinie śp. Poznańskiego. Zawody odbędą się w sobotę 25 bm. na boisku K. S. Cracovii w następującym porządku: o godz. 4·45 Cracovia — Makkabi, o godz. 6·30 Wisła — Jutrzenka. Bilety w przedsprzedaży nabyć można we firmach: Weissman, Szewska i Statter, Starowiślna 16.

DROGA WOJSKOWA W WOLI JUSTOWSKIEJ. Ze względu na niebezpieczeństwo jazdy samochodami i zaprzęgami na wąskiej drodze wojskowej, prowadzącej lasem wolskim do Bielan i do Chełmu na fort Skała w lesie miejskim Wola Justowska, wydało Dowództwo okręgu jeneralnego i Dowództwo obozu warownego w Krakowie ogólny zakaz przejazdu samochodami i zaprzęgami na tych drogach. Przejazd dozwolony jest wyjątkowo w niedziele i święta w godzinach popołudniowych tylko w kierunku od Woli Justowskiej do Bielan lub do Olszanicy.

O POMOC DLA NIESZCZĘŚLIWEGO. Od pewnego czasu mieszkańcy Krakowa z przykrością i zdumieniem obserwują na ulicach miasta żebrzącego starszego człowieka, który przed laty znany i ceniony był w Krakowie jako zdolny pyrotechnik. Jest on ofiarą pracy zawodowej, stracił bowiem wzrok skutkiem wybuchu materjałów eksplodujących w swej pracowni. Sądzimy, że miasto powinno wreszcie zająć się nieszczęśliwym, udzielając mu miejsca w odpowiednim przytułku, do czego ma zupełne prawo, jako członek starej krakowskiej rodziny.

POPIS UCZNIÓW DWULETNIEGO KURSU DRAMATYCZNEGO MIEJSKIEGO odbędzie się w miej. teatrze im. Słowackiego w sobotę 25 czerwca o g. 3 po południu. Po bilety (wstęp bezpłatny) zgłaszać się mogą osoby, którym los teatru i młodego pokolenia aktorstwa polskiego leży na sercu, u dyrektora kursu, w kancelarji teatru Powszechnego (ul. Rajska) między 11—1 przed i 5—7 po południu. Dotychczasowy dwuletni kurs dramatyczny miejski przeradza się od września w normalną dwuletnią szkołę dramatyczną miejską. Bliższe szczegóły o planie naukowym i składzie grona nauczycielskiego podane zostaną w dniach najbliższych. Wpisy przyjmuje dyr. Wiśniowski w kancelarji miej. teatru Powszechnego codziennie w godzinach przedpołudniowych.

KUCHNIA OBYWATELSKA. Założona w roku 1917 przez gminę miasta Krkaowa kuchnia obywatelska przy ul. Zielonej przeszła obecnie w myśl uchwały sekcji VII Rady miejskiej pod zarząd gminy żydowskiej i jest odtąd prowadzona na rachunek tejże gminy. Z kuchni tej korzysta obecnie codziennie około 250 osób, a nadto otrzymuje tam codziennie 300 dzieci podwieczorki z żywności, dostarczonej przez polsko-amerykański Komitet pomocy dzieciom. W ostatnich dniach korzystają z tej kuchni uczniowie szkół ludowych i średnich Warszawy, Będzina, Kielc itd., przybywający wraz z nauczycielami do Krakowa dla zwiedzenia miasta. Rada wyznaniowa wybrała osobną Komisję dla prowadzenia tej kuchni.

ZAMKNIĘCIE NIEKTÓRYCH KANTORÓW W KRAKOWIE. Z powodu nadużyć popełnianych przez rozmaite kantory wymiany i drobne przedsiębiorstwa bankierskie, których namnożyła się w Krakowie wielka ilość, ministerstwo skarbu zarządziło swojego czasu, że wszystkie mniejsze instytucje finansowe muszą uzyskać do prowadzenia przedsiębiorstwa specjalne zezwolenie ministerstwa. Wnoszone przez interesantów podania władze skarbowe po zasięgnięciu szczegółowych informacyj co do legalności prowadzenia interesów przez petentów, podania takie albo uwzględniały, albo też nie dozwalały do prowadzenia interesu. Na tej podstawie zwinięto już swego czasu kilkanaście drobnych kantorów. Obecnie, jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu zarządziło likwidację dwóch dalszych kantorów, a mianowicie Kahanka i Halberstadta na Stradomiu. Przedsiębiorstwa te winni właściciele zwinąć, pierwszy do dnia 4 lipca, drugi zaś do dnia 2 lipca br. W najbliższym czasie ma nastąpić likwidacja dalszych kantorów wymiany.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO PRZEMYTNIKA WALUTOWEGO. Aresztowano w Krakowie Karola Zuckera, pochodzącego z Czerniowiec, niebezpiecznego przemytnika złota i waluty, mieszkającego w Cieszynie po stronie czeskiej. Zucker legitymował się przepustkami i paszportami różnych państw, między innemi austrjackiemi, czeskiemi i rumuńskiemi. Pozostawał on w styczności z przemytnikami walutowymi w Polsce i ułatwiał im wywóz złota i srebra.

WYKRYCIE TAJNEJ FABRYKI PAPIEROSÓW. Krakowski urząd walki z lichwą wpadł na ślad tajnej fabryki papierosów przy ul. Berka Joselewicza 10 w mieszkaniu Schachny Hamburgera. Podczas rewizji znaleziono znaczną ilość tytoniu i papierosów oraz etykiety, które Hamburger nalepiał na paczki.

ECHA KRADZIEŻY W KINEMATOGRAFIE. Przed kilku dniami, jak już donosiliśmy, włamano się do kina »Warszawa« przy ul. Stradom w Krakowie, gdzie skradziono kosztowne aparaty do wyświetlania filmów wartości około 600.000 mk. Wczoraj pod zarzutem tej kradzieży aresztowano 24-letniego Leona Heima, handlarza koni. Aparaty skradzione znaleziono w mieszkaniu Salomona Metzgera, handlarza owoców, którego również aresztowano.

NIEUDAŁA WYPRAWA ZŁODZIEJSKA. Wczoraj przed południem włamał się niejaki Aleksander Jankowski, lat 25, z Warszawy w towarzystwie spólnika do mieszkania Teresy Wojewodowej, żony szewca, przy ul. Topolowej 24 w Krakowie. Gdy włamywacze przygotowali do wyniesienia spakowany tobół z bielizną, garderobą i pościelą, nadeszła Wojewodowa. Na widok »nieproszonego« gościa złodzieje tobół porzucili i wybiegli na ulicę. Na alarm Wojewodowej domownicy puścili się za nimi w pogoń, przyczem jeden z lokatorów na rowerze dopędził Jankowskiego koło ogrodu botanicznego i spowodował jeg aresztowanie. Drugi złodziej zbiegł.

ORYGINALNA ZEMSTA POLITYCZNA. Policja krakowska aresztowała Teofila Kozacza, lat 47, ciešlę, który młotkiem wybił dużą, wystawową szybę w sklepie Drobnera przy pl. Szczepańskim w Krakowie. Aresztowany tłumaczył się, że wybił szybę Drobnerowi dlatego, że ten szkodził w przyłączeniu Górnego Śląska do Polski przez namawianie górników do głosowania za Niemcami.

ZA KRADZIEŻ GARDEROBY I BIELIZNY oraz gotówki łącznej wartości 20.000 mk. na szkodę Andrzeja Mądrzyka, architekta przy ul. Szlak 19 w Krakowie, aresztowano jego służącą Gizelę Krakowską lat 24.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek 23 bm. o godz. 6 w. (ul. św. Anny 12) ks. dr Krzesiński wygłosi odczyt pt. »Jak rozwiązać zagadnienie prawdy«. Wstęp dla niečzłonków 5 mk., dla młodzieży akad. 2 mk.

O POMIESZCZENIE UCZESTNIKÓW KURSU KWALIFIKACYJNEGO. Ognisko nauczycielskie w Krakowie prosi swoich członków o zaofiarowanie umieszczenia dla uczestników kursu kwalifikacyjnego i wydziałowego na czas 6 do 7 tygodni, tj. od 10 lipca do 20. ewentualnie 27 sierpnia br. za odpowiedniem wynagrodzeniem. Zgłoszenia w biurze Ogniska nauczycielskiego, Kraków, Rynek 29, II p. od 6—7 w.

W ZAKŁADZIE NAUKOWYM IM. HEL. KAPLIŃSKIEJ w Krakowie, ul. Gołębia 5, odbędą się 24 i 25 bm. egzaminy prywatne i wstępne.

Z kraju i ze świata.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH. Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje następujące rozporządzenie ministra spraw wojskowych jen. por. Sosnkowskiego:

We wschodniej Małopolsce nie są dotychczas objęte poborem osoby narodowości ruskiej (rosyjskiej), niemieckiej, oraz żydowskiej. Religja powyżej określonych osób nie odgrywa żadnej roli przy stosowaniu ulg wojskowych, w szczególności obojętną jest rzeczą, czy dana osoba jest wyznania grecko-katolickiego, względnie czy przeszła na wyznanie grecko-katolickie, zmiana wyznania nie może przeto pociągać za sobą ulg i wyjątków przy poborze i odbywaniu powinności wojskowej.

DAR DLA MUZEUM WARSZAWSKIEGO. Dr Władysław Semeczan-Siemianowski ofiarował muzeum narodowemu w Warszawie swoje zbiory, składające się z numizmatyki, szkła i bronzów starożytnych. Jako warunki zakreślił ofiarodawca między innemi, skatalogowanie zbiorów w określonym terminie, umieszczenie w osobnej sali pod nazwą zbiorów dr W. Semeczan-Siemianowskiego oraz to, że muzeum narodowe m. Warszawy zobowiąże się bić raz na rok po wieczne czasy medal konkursowy, średnicy do 10 cent. na pamiątkę czasów porozbiorowych i odrodzenia Polski. Magistrat postanowił przyjąć dar na tych warunkach, wyrazić podziękowanie ofiarodawcy i wystąpić do rady miejskiej o zatwierdzenie przyjęcia.

STYPENDJA NA STUDJA LITERACKIE. Sześć stypendjów po 2000 mk. miesięcznie przeznaczyło ministerstwo sztuki i kultury dla studentów wyższych szkół, okazujących uzdolnienie literackie. Celem nadania tych stypendjów rozpisano konkurs do 15 września br. Do tego terminu nadsyłać należy do minist. sztuki i kultury (Warszawa, Ordynacka 15, wydział literatury) utwory literackie, świadectwo uniwersyt. i krótkie curriculum vitae.

W SPRAWIE DEFRAUDACJI w centralnym urzędzie gospodarczym D. O. G. Warszawa, donosi biuro prasowe ministerstwa spraw wojsk.:

Wedle wyników dotychczasowych dochodzeń zachodzi uzasadnione podejrzenie sprzeniewierzenia przez por. Wereszczyńskiego kilkuset tysięcy marek. Władze wojskowe są na tropie zbiegłego sprawcy. W związku z ucieczką por. Wereszczyńskiego aresztował prokurator wojskowy rachmistrza Caneau, plut. Oppla i klucznika Rygałę, jako podejrzanych o ułatwienie ucieczki por. Wereszczyńskiemu. Współpodejrzaną w tej sprawie niejaką Łabieńską oddano prokuratorowi cywilnemu.

ECHA ZAJŚĆ W BYDGOSZCZY. (E. E.) Porządek w Bydgoszczy został już przywrócony. Dzień wczorajszy minął naogół spokojnie. Tu i ówdzie zbierały się grupki robotników, którzy jednak na wezwanie władz spokojnie się rozchodzili.

Śledztwo w sprawie krwawego zajścia dnia 20 bm. wyjaśniło, że sprawcami byli komuniści. Jeden z aresztowanych przyznał się, że został on jako rzekomy emigrant z Westfalji wysłany w charakterze agitatora z większą ilością pieniędzy celem podżegania ludności i wywoływania zaburzeń. Co się tyczy wojska które zmuszone było użyć broni, uznano, że dowódcy oddziałów postąpili zupełnie prawidłowo. Dowódcy ci 3 razy ostrzegali tłum, aby się rozszedł i dopiero wówczas, gdy z okna jednego domu dano do wojska strzał rewolwerowy i zaczęto żołnierzom wyrywać z rąk karabiny, rozkazali oni dać salwę do tłumu, skutki której były fatalne. Zanotowano 11 rannych, w tej liczbie 4 ciężko, oraz 1 zabity kolejarz, zupełnie przypadkowo znajdujący się w tłumie. Dopiero po salwie tłum rozbiegł się i zapanował spokój.

POLACY I POLITECHNIKA W GDAŃSKU. Akademicy politechniki gdańskiej wydali do abiturjentów polskich szkół średnich odezwę, w której zachęcają ich do wstępowania na politechnikę gdańską. Jestto jedna z przyszłych najważniejszych ekonomicznie placówek narodowych, dotychczas niestety słabo przez Polaków obsadzona. Ważność politechniki gdańskiej potęguje się wydziałem budowy statków i budowy maszyn okrętowych. Państwo nasze mieć musi tych inżynierów i to własnych. Oprócz wymienionych politechnika posiada 5 innych wydziałów: architektura, inżynierja, budowa maszyn, elektrotechnika i chemja. Warunki utrzymania przystępne, zwłaszcza że »Bratnia Pomoc Z. A. G. »Wisła« udziela pożyczek a nawet nadaje stypendja słuchaczom polskim. O informacje należy się zwracać pod adresem: Z. A. G. »Wisła« Gdańsk, Langfuhr Schwarzweg 4, II.

KASPROWICZ — REKTOREM UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. Rektorem uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na rok 1921-22 wybrano dr Jana Kasprowicza, prof. zwyczajnego porównawczej historji literatury.

TRZECI TEATR WE LWOWIE. Sprawą otwarcia trzeciego teatru zajmowała się na ostatnich dwu posiedzeniach lwowska komisja teatralna miejska. Zamierzone jest wydzierżawienie gmachu Colosseum przy ul. Słonecznej, który oczywiście musiałoby się stosownie przerobić. Na razie pertraktacje z p. Hermanem, właścicielem Colosseum, nie doprowadziły do pomyślnego wyniku.

ZGROMADZENIE UCHODŹCÓW Z UKRAINY WE LWOWIE odbyło się przed kilku dniami w lokalu t. zw. »Taniej kuchni« na placu św. Teodora, pod przewodnictwem p. Fradkina, celem zorganizowania samopomocy. Referent p. Chomelski przedstawił kwestję stworzenia Wszechukraińskiego Związku uchodźców, którybv zaopatrywał ich w żywność, wyszukiwał pracę i ułatwiał wyjazd. Związek miałby objąć całą b. Galicję wschodnią. Siedzibą zarządu byłby Lwów. W bieżącym tygodniu odbędzie się dalsza konferencja.

ROBOTNICY PRZECIW NADMIAROWI SZYNKÓW Wielki wiec robotniczy, który w niedzielę odbył się we Lwowie, oświadczył się przeciw nadmiarowi szynków w mieście, jako demoralizującemu stan robotniczy. Wiec wezwał rząd do unieważnienia 87 koncesyj, udzielonych na szynki przez magistrat lwowski. Nadto domaga się wiec zamykania szynków w niedzielę.

LWÓW BEZ KELNERÓW. (Lwów, 21 czerwca). Walka pracodawców z kucharzami i kelnerami przybiera przewlekły charakter. Pracodawcy gotowi są uwzględnić pewne postulaty jednych i drugich, o ile one są natury finansowej, ale, jak się wyrażają, nie mogą pozwolić na wywłaszczenie się ze swoich gospodarstw, nie mogą przystać na rządy kelnerów i kucharzy w restauracjach i kawiarniach. Pracodawcy gotowi są wytrzymać strajk, choćby on trwać miał tygodnie a nawet miesiące.

Restauracje zorganizowały się tak, że goście w pewnej mierze sami siebie obsługują, gdyż do strajku przyłączył się także personal pomocniczy i chłopcy. W restauracji hotelu George'a ostatniej niedzieli miejsca kelnerów zajęli hrabiowie, którzy przy pewnym większym stole obsługiwali gości. Rolę kelnerów podających potrawy i napoje wzięli na siebie hr Rey, hr Dzieduszycki, bar. Horrach i i. Do procentu zaliczonego zwykle dla kelnerów, dołączyli jeszcze nadatek w kwocie przeszło 20 tysięcy mk., a całą kwotę w ten sposób uzyskaną, przeszło 39.000 mk., wręczono komitetowi górnośląskiemu.

W restauracji hotelu Bristol goście kupują w przedpokoju bony na potrawy, które przynoszą im potem w lokalu panny i chłopcy.

Wogóle publiczność w tej walce stoi po stronie pracodawców.

KATASTROFA KOPALNIANA. Jak to doniósł telegram, dnia 20 bm. nastąpił straszny wybuch w kopalni »Mont Cenis« koło Herne w Westfalji. Rozmiary katastrofy są większe, niżeli początkowo sądzono. Jak się zdaje, zginęło 130 górników, ale obliczenie to nie jest pewne. Dotąd nie powiodło się dotrzeć do centrum pożaru, a istnieje obawa, że może nastąpić powtórny wybuch gazów. W czasie katastrofy znajdowało się w kopalni 1800 górników.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 23 bm.: »Lady Frederic«.
Piątek, 24 bm.: »Eros i Psyche«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Czwartek, 23 bm.: »Boccaccio«.
Piątek, 24 bm.: »Boccaccio«.
Sobota, 25 bm.: »Boccaccio«.
Niedziela, 26 bm. po poł.: »Królowa przedmieścia«, wieczorem »Rozwiedźmy się«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Czwartek, 23 bm.: »Porwanie Sabinek«.
Piątek, 24 bm.: »Porwanie Sabinek«.
Sobota, 25 bm.: »Porwanie Sabinek«.
Niedziela, 26 bm. po poł.: »Pan Gelchbal«, wieczorem »Porwanie Sabinek«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Czwartek, 23 bm.: »Wróg kobiet«.
Piątek, 24 bm.: »Wróg kobiet«.
Sobota, 25 bm.: »Wróg kobiet«.

ŚLUB. Dnia 4 b. m. w kościele OO. Kapucynów ks. prałat Masny pobłogosławił związek małżeński panny Marji Krzetuskiej, córki naczelnego dyrektora »Polskiego Globu«, dra Karola Krzetuskiego i Adeli z Liszniewskich, z panem Ernestem Cieślewskim, ppułkownikiem-pilotem W. P. 3530

SKŁADKI.

W Administracji »Nowej Reformy« złożyli:

NA BUDOWĘ POMNIKA »WOLNOŚCI«: Julja Grabowska 1.000 Mkp.

NA CELE OBRONY GÓRNEGO SLĄSKA: Dr Kazimierz Zaleski 830 Mkp. na wdowy i sieroty po poległych.

NA WDOWY I SIEROTY PO ŻOŁNIERZACH POLSKICH: Zofja Foedrich 200 Mkp.

Teatr Nowości.

»WRÓG KOBIET«.

Operetka w trzech aktach Lindaua i Steina. Muzyka Edm. Eyslera.

Wśród powodzi banalnych przeważnie produktów dzisiejszej wiedeńskiej muzy operetkowej — operetka komiczna Eyslera wyróżnia się bardzo korzystnie. Ma nie tylko wyjątkowo melodyjną muzykę, niosącą mnóstwo ponętnych i miło w ucho wpadających motywów śpiewnych i tanecznych, ale przedewszystkiem opiera się na libreccie zupełnie logicznem, skomponowanem zręcznie i dowcipnie. Jak tytuł objaśnia, chodzi tu oczywiście o zdemaskowanie zdeklarowanego wroga kobiet, majora austrjackiego, Murnera, prezesa klubu kawalerów, który popada w zręcznie nastawione sidła młodziutkiego dziewczęcia, pięknej Tidy i po krótkiej walce odstępuje ją swojemu bratankowi, Kamilowi. Akcja, prowadzona żywo, okraszona wieloma dowcipnemi epizodami i sytuacjami, ożywiona zręcznemi tańcami, toczy się żwawo, wywołując gęste salwy oklasków przy odsłoniętej scenie, co świadczy, że operetka doznała powodzenia i liczyć może śmiało na dłuższy żywot w repertoarze.

Przyczynili się do tego w znacznej mierze wykonawcy z pełnym humoru w roli majora p. Lataińskim, który kapitalnie odtwarza wyborną rolę wroga kobiet, podtrzymując grą, pełną werwy, zespół całości. Pod względem wokalnym doskonale wywiązuje się z zadania pani Krajewska w roli May Witton, a zgranej całości dopełniają bez zarzutu pp. Soliński w roli nieśmiałego bratanka Kamila i p. Ujheli, rozweselający swoim dyskretnym komizmem. Pełną wdzięku kusicielką majora była p. Walewska. »Komiczna polka« pp. Ciesielskich była gorąco oklaskiwana.

Utworzenie „Zespołu stronnictw centrowych".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 czerwca.

W związku z przyjęciem onegdaj przez większość N. Z. L. rezolucji, która wywołała rozłam w tym klubie, na wczoraj zwołano powtórne posiedzenie. W posiedzeniu wzięło udział 44 członków. Posiedzenie zagaił poseł **Maj**, który żądał, aby wobec podania się dotychczasowego zarządu do dymisji, przystąpiono do **wyboru nowego.**

Pos. Sołtyk odczytał deklarację, w której stawia **zarzut p. Skulskiemu, że ulegając wpływom p. Witosa,** uniemożliwia innym ugrupowaniom »narodowym« współpracę z rządem, a następnie zażądał wszczęcie dyskusji na tę deklarację. W ożywionej dyskusji, jaka się w tej sprawie wywiązała, okazało się, że pos. Dubanowicz zrezygnował **niety!ko z prezesury, ale również z członkostwa.**

W dalszej dyskusji pos. **Wojdaliński** zaproponował, aby przedewszystkiem ustalono, którzy z obecnych na posiedzeniu osób są w dalszym ciągu członkami klubu. Chodzi bowiem o to, **aby nieczłonkowie nie wywierali wpływu na wybory nowego zarządu.** Zgodnie z tą propozycją, przewodniczący zarządził przerwę. Po wznowieniu posiedzenia okazało się, że z pośród obecnych 10 członków ustąpiło z klubu, reszta przystąpiła do obrad. Przyjęto następującą rezolucję.

Narodowe Zjednoczenie Ludowe, powstałe jako stronnictwo **umiarkowano-centrowe,** zgodnie ze swoim charakterem uważało od samego początku, że najbardziej pożądanem dla państwa jest w normalnych czasach istnienie rządu, opartego na większości sił narodu — rządu koalicyjnego. — W myśl tego zasadniczego założenia stworzyło ono w grudniu roku 1919 rząd centrowy z prezydentem **Skulskim,** a kiedy szli na Warszawę bolszewicy, pomimo początkowego oporu innych stronnictw doprowadziło do powstania rządu koalicyjnego. Gdy jednakże **w ostatnich miesiącach część członków** Zjednoczenia zaczęła prowadzić politykę **obalania** rządu **obecnego,** bez uprzedniego zapewnienia sobie odpowiedniej większości dla utworzenia rządu centrowego, a jednocześnie wciągając stronnictwo na linję **bezpłodnej opozycji** wobec rządu, uprawianej z takim nakładem sił i energji, szkodliwej dla państwa, przez Związek Ludowo-Narodowy, musiało przyjść do **rewizji metod i dróg postępowania.**

W czterogodzinnej dyskusji, odbytej w dniu 21 czerwca br., stwierdzono, iż dotychczasowo kierownictwo klubu **nie odpowiada charakterowi stronnictwa** i zamiast wzmocnienia rządu całego państwa, prowadzi do wzmocnienia partyjnych wpływów **Związku Ludowo-Narodowego.** Wobec tego stał się oczywistą koniecznością zwrót do pierwotnej polityki klubu i zaprzestanie walki o udział Związku Ludowo-Narodowego w rządzie.

Nie zamykamy oczu na fakt, że zarówno wewnętrzna jak i zewnętrzna sytuacja państwa jest bardzo ciężka i że należy dążyć w chwili obecnej do jak największego wzmocnienia rządu. Trzonem jednakże rządu tego, zdaniem naszem, powinno być **porozumienie stronnictw środka,** któreby będąc dostatecznem oparciem dla rządu, były **zabezpieczeniem** państwa przed stałemi przesileniami i bezrządem. W tym duchu chce klub Narodowego Zjednoczenia Ludowego działać i ma pełną nadzieję, że nawet **powstanie rządu koalicyjnego** stanie się łatwiejsze do osiągnięcia, gdy silny blok centrowy będzie szedł solidarnie i zgodnie.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji przystąpiono do **wyboru nowego zarządu.** Do prezydjum klubu weszli pos. **Skulski,** jako prezes, posłowie: Trzciński, Piechota, jako wiceprezesi, Opola, Maj, Wojdaliński, Walisiak jako członkowie.

O powziętej uchwale N. Z. L. prezes Skulski zawiadomił niezwłocznie P. S. L., z którego inicjatywy zwołano posiedzenie, w którem wzięły udział prezydja następujących klubów: P. S. L. w osobach posłów: Dębskiego, Kiernika, Bardla, Płocha, Gawlikowskiego, Niedbalskiego, Przybyciena, Kurczaka, Burakowskiego, z N. Z. L. posłowie: Skulski, Maj, Piechota, Opala, dr Trzciński, Walisiak, z klubu Pracy konstytucyjnej posłowie: Federowicz, Baworowski, ze Zjednoczenia Mieszczańskiego: de Rosset, Tomaszewski, Wróblewski. Posiedzenie zagaił poseł Dębski, poczem na przewodniczącego wybrano posła Skulskiego.

Po złożeniu deklaracyj przez przedstawicieli poszczególnych klubów, powzięto następującą uchwałę:

Kluby: P. S. L., N. Z. L., K. P. K., Zjedn. mieszcz. uchwaliły **jednomyślnie utworzyć »Zespół stronnictw centrowych«,** aby przez uzgodnienie swojej działalności za pośrednictwem **komisji parlamentarnej,** złożonej **z prezydjów** klubów, wchodzących w skład »Zespołu«, zapewnić normalny bieg prac Sejmu i rządu. Komisja parlamentarna poczyni starania w kierunku rozszerzenia związku stronnictw przez porozumienie się z innemi klubami. Regulamin prac komisji parlamentarnej opracuje **powołany »ad hoc« komitet.**

W ten sposób położono podwaliny **pod silny blok, na którym oprze się rząd.** Blok ten sam przez się nie stanowi arytmetycznej większości, jednakże posiada zapewnione **poparcie całej lewicy,** która choć nie wzięła na siebie **konkretnych zobowiązań, jednakże przedstawiciele jej w rozmowach prywatnych z klubami interesowanemi oświadczyli,** że nie **zamierzają** prowadzić **opozycji** przeciw obecnemu **gabinetowi.**

Jednocześnie prawie odbywało się posiedzenie **secesjonistów z N. Z. L.,** celem zorganizowania **odrębnej grupy.** W dniu **wczorajszym nie zdołano jednak dokonać** tego, co tłomaczono tem, że wielu z członków znajduje się poza Warszawą i nie wiadomo, po której stronie się opowiedzą. Czy wogóle secesja zdoła zaimponować większości członków, jest rzeczą wątpliwą, zwłaszcza, że kilku posłów, którzy wystąpili z N. Z. L., oświadczyło w rozmowach prywatnych, że zamierzają pozostać w Sejmie w charakterze **»dzikich«.** Również poseł Federowicz, który już poprzednio zgłosił wystąpienie swoje z N. Z. L., **nie przystąpił dotychczas do secesjonistów.**

Dodać wreszcie należy, że stronnictwo Nar. Zjedn. ludowe solidaryzowało się z uchwałą, powziętą przez grupę p. **Skulskiego**

Ze sprawą rozłamu Nar. Zjedn. lud. łączy się kwestja **przynależności partyjnej »Rzeczypospolitej«.** Sytuacja jest jednak bardzo **skomplikowana,** ponieważ wszelkie pełnomocnictwa finansowe posiada p. **Stroński,** który jest zwolennikiem grupy p. Dubanowicza.

Co się tyczy obsadzenia teki ministra spraw wewnętrznych, to nie jest wykluczone, że pos. Skulski, ukończywszy prace organizacyjne klubu, **powróci na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.** Obok tego wymieniają jako kandydatów na to stanowisko wiceministra **Kuczyńskiego** i wojewodę łuckiego **Kamińskiego.**

NOWA TAKTYKA.

Warszawa, 23 czerwca (Tel. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu Nar. Zjed. Lud. ks. pos. Teodorowicz oświadczył między innemi, że grupa biskupów polskich zamierza wystąpić **z listem pasterskim, skierowanym przeciw rządowi p. Witosa.**

P. Michalski już ustąpił.

»Monitor Polski« z dnia 22 bm. zamieszcza dekrety Naczelnika państwa w sprawie zwolnienia z urzędu dotychczasowego ministra aprowizacji **p. Jana Michalskiego** i poruczenia wicedyrektorowi zaopatrywania pracowników państwowych p. Janowi Słońskiemu, tymczasowego kierownictwa ministerstwa aprowizacji.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 23 czerwca (PAT). Na posiedzeniu Rady ministrów z dnia 22 bm. wziął po raz pierwszy udział minister spraw zagranicznych **Skirmunt,** który przedstawił swój program polityki zagranicznej. Dyskusję nad tym programem odroczono do następnego posiedzenia. Następnie Rada ministrów załatwiła szereg spraw bieżących.

Z Komisyj sejmowych.

Komisja demobilizacyjna wysłuchała sprawozdania ministerstwa spraw wojskowych w przedmiocie postępu demobilizacji. Wezwano ministra handlu i przemysłu do sprawozdania, aby dowództwo okręgu jeneralnego **krakowskiego wstrzymało likwidację wielkiej wylęgarni drobiu i królików** w Krakowie i oddało ją czynnikom fachowym, w szczególności sekcji hodowlanej Towarzystwa rolniczego w Krakowie drogą sprzedaży.

Gabinet urzędniczy w Austrji.

Trwające od dłuższego czasu przesilenie rządowe skończyło się wreszcie w Austrji przez dotychczasowym prezydentem policji **Schoberem** na czele, który, w miejsce **Mayra** został mianowany **kanclerzem państwa** i otrzymał tekę spraw zagranicznych. Z dotychczasowych ministrów **pozostają** na swoich stanowiskach: minister skarbu **Grimm,** minister aprowizacji **dr Gruenberg** i minister spraw wojskowych **Vaugoin.** Mężów zaufania stronnictw jest tylko dwóch: minister spraw wewnętrzn. **dr Waber** (Wszechniemiec) i **Vaugoin** (chrześc. społ.) — Tekę oświaty otrzymał **Breisky** z dawnego gabinetu i jest zarazem zastępcą kanclerza, tekę administracji socjalnej szef sekc. **dr Paner,** rolnictwa radca dworu **dr Hennel,** komunikacji szef sekcyjny **dr Radler,** sprawiedliwości dr Paliauf, handlu szef sekc. Angerer.

»Gabinetem **przyzwoitych**« nazywa ten gabinet »N. Fr. Presse«, dodając, że jest to ministerstwo tęgich i poważnych urzędników. Jest to rząd czysto administracyjny, który sterować ma państwem w czasie wielkiego przesilenia, zwłaszcza w kwestjach kredytowych. Inne dzienniki uważają ten gabinet za wyraz »**bankructwa demokracji**« i pocieszają się tem, że jest to tylko rząd przejściowy.

Wrzenie w Irlandji.

Londyn, 23 czerwca (PAT). Ostatnie ekscesy sinfeinistów skłoniły rząd angielski do użycia **energicznych środków przeciwko powstańcom.** Oddziały artylerji otrzymały rozkaz udania się do Irlandji. Przygotowane są **wojskowe operacje w większym stylu.**

Londyn, 23 czerwca (East Express). Zamek Bernard w hrabstwie Corcu został **całkowicie spalony i zniszczony przez sinfeinistów.**

Londyn, 23 czerwca (East Express). Prokurator jeneralny Irlandji oświadczył, że w ciągu ubiegłego tygodnia dokonano **45 napadów przeciwko siłom koronnym.**

Dział ekonomiczny.

* **BAZAR POLSKI.** Gospodarcza odbudowa naszego państwa musi się przedewszystkiem rozpocząć od **gruntownej przebudowy** naszego przemysłu, a **w szczególności** handlu. Przemysł polski wprawdzie stoi na dość wysokim poziomie, natomiast handel nasz jest na ogół jeszcze prymitywny.

Polska, jako kraj tranzytowy, musi w głównych swoich miastach stworzyć składy, któreby zdolne były zaopatrzeć całe nawet prowincje we wszelkie artykuły codziennego zapotrzebowania. Zadaniem tego rodzaju składów powinno być dostarczenie towarów kupcom i bezpośrednim konsumentom, bez koniecznego, jak jest dotąd, zwracania się po towar do fabrykanta, względnie hurtownika zagranicznego.

Kraków, który w każdym kierunku świeci inicjatywą, w niedalekiej już przyszłości posiadać będzie tego rodzaju skład. Założone przez grono wybitnych osobistości naszego miasta towarzystwo akcyjne »Bazar Polski«, wprowadzi handel nasz na tory zachodnio-europejskie. Towarzystwo »Bazar Polski« przystąpiło do budowy olbrzymiego gmachu u wylotu ulic Wielopole i Starowiślnej. Budowa tegoż, prowadzona iście w amerykańskiem tempie, zostanie rychło ukończona, tak, że z końcem bieżącego roku przedsiębiorstwo handlowe zostanie uruchomione. Otwarcie pierwszego w Polsce domu towarowego, obliczonego na masową sprzedaż wszelkich artykułów, oczekują najszersze sfery ludności naszego miasta z niecierpliwością i utęsknieniem, rozumieją bowiem dobrze, że sprzedaż masowa, przy kolosalnych obrotach, jest daleko tańszą, a więc musi wpłynąć na ogólne potanienie.

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie konstytuujące »Bazaru Polskiego«, na którem zatwierdzono statut spółki. Kapitał wynosi 40,000.000 Mkp. Po przedstawieniu stanu prac około budowy gmachu, Towarzystwo przystąpiło do wyboru Rady zawiadowczej, do której weszli: prof. Franc. **Drobniak, jako prezes, dr Stanisław Jankowski,** inżynier Wiktor Petit, Henryk Frenkel, architekt Franciszek Mączyński, dr Roman Rothhirsch, dyr. Teofil Trzciński, inż. Tadeusz Stryjeński, dyrektor Miecz. Walczak i dr Tadeusz Miksiewicz. Komisja rewizyjna składa się z dyr. Rudolfa Rosińskiego, dyr. Adolfa Sourka, oraz zastępców dra Gorzewskiego i dra Zdzisława Dzikowskiego.

* **POLSKIE FABRYKI MASZYN I WAGONÓW L. ZIELENIEWSKI W KRAKOWIE, LWOWIE I SANOKU S. A.** Dnia 20 b. m. odbyło się posiedzenie Rady zawiadowczej »Polskich fabryk maszyn i wagonów L. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku S. A.«, które zagaił dyrektor Polskiego Banku Przemysłowego, dr Marcin Szarski, składając hołd pamięci i zasługom zmarłego Leona Zieleniewskiego, senjora i długoletniego prezesa Rady zawiadowczej. Następnie Rada wybrała jednogłośnie prezesem swoim dra Marcina Szarskiego i kooptowała do swojego grona syna zmarłego, p. Mieczysława Zieleniewskiego, kapitana wojsk polskich. Po wysłuchaniu sprawozdania naczelnego dyrektora, inżyniera A. Lewańskiego, który wskazał na stały, pomyślny rozwój przedsiębiorstwa, uchwalono przedłożyć walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszów (które będzie zwołane na dzień 16 lipca b. r.) wniosek o wypłatę dywidendy za rok ubiegły, obejmujący tylko trzy kwartały, w wysokości 30 procent.

Ze sprawozdania naczelnego dyrektora okazuje się, że produkcja wszystkich zakładów w ubiegłym roku administracyjnym, to jest od 1 stycznia do 30 września 1920 roku, wzmogła się znacznie, a w Sanoku, wskutek dokonanych ulepszeń, uda się zapewne niebawem osiągnąć znaczną wydajność pracy. — Niemniej bezwzględnie konieczną jest budowa **nowej fabryki wagonów,** pod którą kamień węgielny położony będzie z początkiem sierpnia b. r. na gruntach w Olszy pod Krakowem. Zarazem projektowaną jest budowa domów robotniczych.

Z bilansu, przedłożyć się mającemu walnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia, podajemy niektóre cyfry. Przy kapitale akcyjnym 5,600.000 Mkp., funduszach rezerwowych 1,408.000 Mkp. i po uskutecznieniu ogólnych odpisów w sumie 1,881.000 Mkp., czysty zysk za trzy kwartały wynosi 5,099.000 Mkp. — Zaznaczyć należy, że wartość wszelkich urządzeń fabrycznych wraz z gruntami i budynkami wszystkich trzech fabryk w Krakowie, Lwowie i Sanoku wpisano do bilansu kwotą 1,326.000 Mkp.

* **MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA W RYDZE.** Ministerstwo przemysłu i handlu zawiadamia, że w Rydze ma się odbyć w roku bieżącym międzynarodowa wystawa, która ma być zorganizowana przez Tow. akc. »Ysstahde«, którego statuty zostały zatwierdzone przez łotewskie ministerstwo przemysłu i handlu. Kapitał Towarzystwa ustalono do wysokości 1,000.000 rb. złotych w 1.000 akcjach po 1.000 rb., z czego ma być wypłacone 25 procent po subskrypcji, a 75 procent według potrzeby i postanowienia jeneralnego zebrania, przyczem według statutów Tow. po wypłaceniu 25 procent czynności Tow. mogą być natychmiast podjęte. Wystawa ma mieć charakter jarmarku próbek, do czego będzie utworzony skład próbek w odpowiednio urządzonych stałych, specjalnych budynkach i będzie miała za zadanie okazać szerokim kołom ludności Łotwy wytwory, potrzebne do rozwoju i odbudowy rolnictwa i przemysłu. Z drugiej strony wystawa da sposobność zagranicy podjęcia stosunków handlowych z Łotwą, krajami ościennemi i Rosją i da pojęcie o stosunkach ekonomicznych, panujących na Łotwie.

Jak zawiadamia polskie poselstwo w Rydze, poparcie ze strony rządu, szerokich sfer handlowych i zagranicznych jest pewne. Odpowiednie zaproszenia do wzięcia udziału w wystawie wraz z planami placów i warunkami wystawy, będą natychmiast dostarczone po ukonstytuowaniu Tow. akc., które przypuszcza, że Polska również zechce poprzeć jego dążenia i liczy na wzięcie udziału w zakupie akcyj.

* **POŻYCZKI ENTENTY W AMERYCE.** Pożyczki wojenne, zaciągnięte przez państwa sprzymierzone w Ameryce, przedstawiają się w następujący sposób: Belgja 349 milj. 214 tys. dol. Czechosłowacja 61 mil. 256 tys. dol. Francja 3 miljardy dol. Anglja 4 miljardy 277 milj. dol. Grecja 48 mil. dol. Włochy 1 miljard 631 milj. dolarów. Rumunja 25 milj. dol. Rosja 187 milj. dol. Serbja 26 milj. 780 dol. — Wogóle Ameryce państwa sprzymierzone były dłużne 9.614.060.406 dolarów. Z tego Anglja zwróciła już przeszło 80 milj. dolarów, Francja przeszło 31 milj. dolarów, Rumunja przeszło półtora miljona dolarów, Serbja 605,326 dolarów, Belgja 10 tysięcy dolarów.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku papierów dywidendowych ruch słaby przy usposobieniu nader niejednolitem. Z jedenastu gatunków, którymi robiono cieszyły się żywszem zainteresowaniem »Zieleniewski« które zyskały 350 punktów, »Polska Nafta« wyższe o 225, »Siersza górnicza« 200, »Trzebinia mydło« 100, »Impex« 30, »Górka«, które po dłuższem zaniedbaniu weszły wczoraj w obroty straciły 1000 punktów, »Polski Glob« 200, »P. T. H.« stare 50, reszta kursy mało zmienione.

Akcje bankowe i papiery lokacyjne bez ruchu.

W dziale dewiz wobec niesłychanie niskiego kursu marki polskiej na rynkach zagranicznych — tendencja mocna utrzymuje się w dalszym ciągu. Kursy nadal nienotowane. Za dolary płacono 1560—1580, za przekazy na Berlin 23, na Pragę 22.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 22 czerwca 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	525'—	575'—
Bank Hipoteczny	650'—	700'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Polskie Tow. handlowe I—III	1000'—	1200'—
Transakcja	1050'—	1150'—
Polskie Tow. handlowe IV	925'—	1025'—
Transakcja	975'—	985'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	450'—	550'—
Transakcja	475'—	530'—
»Polski Glob«	1000'—	1200'—
Transakcja	1200'—	1000'—
Żegluga Polska	575'—	625'—
Zieleniewski	7900'—	8300'—
Transakcja	7900'—	8250'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1900'—	2000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	5900'—	6100'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. I-III	3400'—	3600'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. IV	3200'—	3400'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
»Górka« fabryka cementu	7000'—	7500'—
Transakcja		7100'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5800'—	6000'—
Transakcja	6000'—	5800'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	7800'—	8500'—
Transakcja		8000'—
Polska Nafta	1900'—	2300'—
Transakcja	1950'—	2225'—
Elektrownia w Sierszy	2100'—	2300'—
Transakcja	2100'—	2200'—
»Oikos« T. A.	4000 —	4200'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600'—	2800'—
Transakcja		2700'—
»Krakus« Zjedn. fab. przetw. wysk.	3400'—	3600'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3000'—	3300'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 22 bm.: Oblig. Warszawy 5% 1917 r. trans. 113'50, żądano 115, poszukiwano 111, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubl trans. 262—261, żądano 263, poszukiwano 260. 5% m. Warszawy trans. 341'50—345—343, żądano 346 poszukiwano 341, 4½% Warszawy żądano 325, poszukiwano 320.

Waluty: Dolary Stanów Zjed. gotówka sprzedaż 1450, kupno 1415, marki niemieckie gotówka sprzed 21, kupno 20'50, ruble carskie setki 305, ruble dumskie tysiączki 72—72'50.

Akcje warszawskie: Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 em. 2300—2300, Bank handlowy 9—10 emisja 1620—1610, Kredytowy warszawski 2200, Kupiecki w Łodzi 685, Bank zachodni 1—3 emisja 1465—1475, 5 emisja 1415, Warsz. tow. kopalń węgla i zakłady hutnicze 1—4 emisja 13400—13000, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja 3700—3625, Rudzki 23250—22500—22700, Starachowice 1—2 emisja 8100—7875, Tow. zakł. żyrard. 37700—37500, Handel i żegluga 1—4 emisja 2775—2725, Borkowski 1—6 emisja 1675—1700—1660, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1925—1850, Firlcy z 1921 r. 780, Warszawska fabryka cukru 11375—11175, Ostrowieckie zakłady 8300—8100, Polska Nafta 1—3 emisja 1875—1925, Przemysł drzewny 1—3 emisja 1675—1600.

GIEŁDA LWOWSKA z 22 bm.: Ruble carskie 100 450—500, po 500: 290—330, drobne 220—280, ruble dumskie po 1000: 65—85, 250-tki 55—65, Kiereński 25 30, karbowańce 5—7, grzywny po 500 i wyżej 7—10 franki franc. 105—112, szwajcarskie 190—210, funt szterlingi 5050—5250, dolary amerykańskie 1435—1535, dolary kanadyjskie 1200—1300, marki niemieckie 1000-czki: 2050—2200, 100-tki: 1950—2100, drobne 1850—2000, lei rumuńskie 500-tki 2200—2400, lei drobne 2100—2300, liry włoskie 62—68, korony czeskie 2000—2200, korony austr. stempl. 195—215, lei rumuńskie trans. 2370—2325, dewizy: Londyn 5050—5550, Paryż 107—113, Zurych 210—230, trans. 2205 Praga 2100—2250, trans. 2200, Wiedeń 210—240 trans. 228, Berlin 2100—2250, Bukareszt 2200—2400.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 22 bm.: Renta majowa 108, austr. renta koronowa 108, renta lutowa 10[illegible] węg. renta koronowa 305, losy tureckie 3778, prioritety kolei południowej 3188, Anglobank 1740, Bankverein 1315, Bodenkredit 2665, austr. Zakład kredytowy 1586, Bank depozytowy 868, Laenderbank 2570, Merkury 1085, Unionbank 1200, Bank obrotowy 3890, Żivnostenska 19200, Lwów-Czerniowce 4900, Koleje austr. 4830, Kolej południowa 2400, Alpiny 6240, Berg und Huetten 11650, Krupp 1665, Huta Poldi 4630, Praskie tow. przemysłu żel. 12000, Rima 5160, Skoda 4250, Apollo 5950, Fanto 27400, Gal. Karpaty 16000 Galicja 39250, Schodnica 18900, Siersza 3250.

GIEŁDA PARYSKA z 21 bm.: 3% renta francusk. 56'50, 4% z 1917 r. 86'70, 4% zjednoczone tureckie 5'37, Bank paryski 1265, Kredyty lyońskie 1325, Kanał sueski 5415, Nafta Baku 2410, Liannosow 427 Le Naphte 241, Rio Tinto 1370, De Beers 455, Goldfillds 38'25, Tanganika 55'25, Randmine 96'50.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 21 bm.: 2½% angielskie konsole 45'75, 5% argentyńskie 93, 4% brazylijskie 1889 r. 44, 4% japońskie z 1899 r. 61, 5% meksykańska pożyczka złota 1899 r. 58'25, proc. portugalskie 26, 5% rosyjskie 1906 r. 15, 4½% rosyjskie 9, Baltimore and Ohio 44, Canada Pacific 136, National Railway of Mexico 43, Pensilwanja 90, Southern Pacific 143, U. S. Steel Corp. 94, Rio Tinto 28'75, Goldfillds 3¼, Randmine 2½.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

†

JULJAN MACIOŁOWSKI

Dyrektor szkół, Radca miejski, Uczestnik powstania z roku 1863

przeżywszy lat 80, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 20 czerwca 1921 r.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawionem zostanie we czwartek, dnia 23 b. m., o godzinie 10 rano w kościele S. S. Felicjanek na Smoleńsku, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu rodzinnego.

Na te smutne obrzędy stroskana żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych. Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

L. Pr. 544/21 3350 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Okręgowy Urząd Ziemski w Przemyślu rozpisuje niniejszem konkurs na posady referentów i pomocników referentów wedle VII, ewentualnie VIII kategorji płac dla urzędników państwowych, a to referentów ze studjami rolniczemi i prawnemi.

Celem uzyskania posady należy wnieść do Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie przez Okręgowy Urząd Ziemski w Przemyślu podanie, należycie udokumentowane i ostemplowane, z dokładnem wskazaniem adresu petenta, do którego dołączyć należy:

1) Świadectwa z odbytych studjów rolniczych, względnie prawniczych;

2) świadectwo przynależności do państwa polskiego;

3) metrykę chrztu, wykazującą nieprzekroczony 40 rok życia;

4) podać krótki przebieg dotychczasowego życia i odbytych ewentualnie praktyk;

5) podać osoby, któreby mogły wydać opinję o petencie.

Kategorje płac VII lub VIII nadane zostaną zależnie od wykazanej praktyki petenta w urzędzie lub służbie prywatnej.

Podanie wnieść należy najdalej **do dnia 1 lipca 1921 r.**

Prezes O. U. Z. w Przemyślu.

W Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska l. 12. Rządca Drukarni L. K. Górski.